

# Louis Villain, Fred Perry

Najdroższa dla mnie sztuka, zawdzięcza wiele jej  
Chociaż pamiętam, jak miałem ją gdzieś po jeden pięć  
Spędzałem z powiek sen, pisałem to samotnie a kresilem za trzech  
Teraz to do mnie wraca, życie, jak Mona Lisa, ty, śmiać się czy płakać?  
Rzadko już piję, a często miewam kaca  
Krwi, potu, łez tu tyle, że, aż zaczęło kapać  
Piszę tą płytę, jakby była ostatnia znowu  
Jadę do Kwiatka, żeby znowu coś nagrać  
O tym, że jest bracie trudno, chuj w to  
Czeka na nas więcej niż pieprzony dwójak brutto, ty  
Wpierw się sypie, no a później trzeba tu pozbierać  
Takie życie, czasem trzeba zacząć znów od zera  
I nie ma, że się mordo nie da  
Jestem tyle w plegar, że nie pomoże mi ortopeda  
Dobra dobra, nie walę do dna, co dnia  
I już nie wążam mordzia, spytaj czy można, można? (można!)  
Jeszcze trzy grosze dorzucę, czołówkę raperów wpierdolił producent

Płacę za to wszystko, co jest bez ceny  
Także przestań robić już mi te sceny  
Nigdy nie zejść ze sceny  
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry  
Płacę za to wszystko, co jest bez ceny  
Także przestań robić już mi te sceny  
Nigdy nie zejść ze sceny  
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry

Jak zaczynałem nie chodziło mi o siano  
Stałem ciągle przy swoim, a przyszło do mnie samo  
Gdzieś słyszałem, że mi odjechało  
Jak mam schować dumę w kieszeń, skoro całą mam wypchaną  
Bracie nie wiem, skurwiele czują niechęć  
Bo u mnie bardziej Maria, a u nich bardziej Peszek  
Mała się nie zamartwiaj, czekają nas Seszele  
A ty nie dygaj wariat, robimy se szelest, ja  
Choć nie żyje w bajce, są królowny jednej nocy  
Znowu tańczę, myślę, kiedy powiem sobie wreszcie dosyć  
Nie cieszą promienie słońca, kiedy wita ranek  
I te dupy, co się nie chcą wiązać, chcą być przywiązane  
To już nie te czasy, jak latałem z kotem w worku  
Z jednej strony skutu, a z drugiej chciałem się odkuć  
Czuję się, jak w filmie i robię rap o tym kotku  
Dawaj mnie to złoto no i wszystko, do gabloty powtórz

Płacę za to wszystko, co jest bez ceny  
Także przestań robić już mi te sceny  
Nigdy nie zejść ze sceny  
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry  
Płacę za to wszystko, co jest bez ceny  
Także przestań robić już mi te sceny  
Nigdy nie zejść ze sceny  
Bo nie spocznę na laurach, jak Fred Perry